



MELUZYNA

ISSN 2449-7339

2 (3) (2015) | Rocznik II

DOI: 10.18276/me.2015.3-03

PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Karolina Wójciga\*  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## *Penelopea* Jana Achacego Kmita wobec *Listu 1* św. Hieronima ze Strydonu oraz *Zuzanny* Jana Kochanowskiego

Jan Achacy Kmita (ok. 1560–ok. 1628) przez Michała Wiszniewskiego został nazwany „lichem wierszokletą”<sup>1</sup>, ale już dla Aleksandra Brücknera był „prawdziwym talentem”, który jest „godzien, by mu kto osobne studium poświęcił”<sup>2</sup>. Bardziej wyważone oceny twórczości Kmita formułował Kazimierz Bartoszewicz, który sądził, że „nie był to [...] poeta, ale wierszopis dość pomysłowy i oryginalny”<sup>3</sup>. Natomiast przez Jana Ślaskiego określony został mianem „wielopisa”<sup>4</sup> – i poniekąd słusznie, gdyż autor *Spitamegeranomachii abo bitwy Pigmejów z Żurawiami* pozostawił po sobie sporą liczbę utworów o różnej tematyce – od dzieł samodzielnych i translatorskich po broszury antyżydowskie. Sam Kmita zaś nazwał siebie, korzystając z topiki skromności, „pisorymem cichym”<sup>5</sup>.

\* e-mail autorki: kwojciga3@wp.pl

<sup>1</sup> M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 7, Kraków 1845, s. 131.

<sup>2</sup> A. Brückner, *Drobiazgi krytyczne*, „Prace Filologiczne” 1907, z. 1, s. 156.

<sup>3</sup> K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej XV–XVII w.*, Warszawa 1914, s. 60.

<sup>4</sup> J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita a literatura włoska (Kilka rysów do portretu wierszopisa z pogranicza Renesansu i Baroku)*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, nr 5/6, s. 62.

<sup>5</sup> J.A. Kmita, *Jego M[o]ści memu M[i]ł[ostiwemu Panu, p[anu] Grzegorzowi Branickiemu z Branic, staroście niepołomskiemu, łowczemu ziemie krakowskiej etc, [w:] Pasternie Publijusa Wergilijusza Marona Rozmowy przekładania Jana Achacego Kmita*, oprac. J. Wójcicka, Kraków 2011, s. 33 [w. 4]. Autocharakterystyka pojawia się w dedykacji dla Grzegorza Branickiego, a więc autor zastosował topos *captatio benevolentiae*, a ponadto określenie „pisorym” w XVI czy XVII wieku nie miało pejoratywnego nacechowania.

Biografia pisarza zawiera wiele białych plam i niejasności<sup>6</sup> – nawet daty narodzin i śmierci nie są pewne. Niełatwe jest także ustalenie jego pochodzenia. Wprawdzie sam Kmita nazywał krakowskiego pisarza ziemskiego Jana Kmitę herbu Szreniawa swoim dziadem, ale być może była to tylko chęć dorobienia sobie genealogii<sup>7</sup>. Najprawdopodobniej pochodził on z rodziny mieszczańskiej z Bochni lub Olkusza. W 1587 roku, a więc jako już dojrzały, 27-letni mężczyzna, zapisał się na Akademię Krakowską. Zapewne Kmita zacząłby swoją edukację uniwersytecką wcześniej, jednakże jako młody człowiek (w 1579 roku lub na początku lat 80. XVI wieku) brał udział w wojnach Stefana Batorego z Moskwą o Inflanty. Studia w Krakowie tłumaczą odczytanie pisarza w literaturze humanistycznej oraz znajomość łaciny i języka włoskiego<sup>8</sup>. Już w 1588 roku ogłosił dwa dzieła. Pierwsze – *Pasterskie Publijusa Wergilijusza Marona rozmowy* (Kraków, druk. M. Szarffenberger) będące polskim przekładem sielanek Wergilijusza<sup>9</sup>, natomiast drugie to *Łów Dyjanny* (Kraków, druk. M. Szarffenberger) – ciekawa parafraza poematu Adriana da Corneto<sup>10</sup>. W 1591 roku Kmita, znowu korzystając z literatury nowołacińskiej, przełożył na język polski dzieło włoskiego pisarza Maffea Vegia, które było próbą kontynuacji *Eneidy*, a swój utwór opatrzył tytułem *O Eneaszu trojańskim księgi trzynaste*<sup>11</sup> (Kraków). Utwory z lat 1588 oraz 1591 są przejawem kultu Wergilijusza w XVI wieku<sup>12</sup>. Doświadczenia żołnierskie Kmity z kampanii inflanckich znalazły swoje odbicie w heroikomedii zatytułowanej *Spitamegeranomachia abo bitwa Pigmejów z Żurawiami* (Kraków 1595, druk. J. Kobyłański), która traktuje w sposób alegoryczny o wojnach Batorego; poemat ten osnuty jest na kanwie starożytnych podań o zmaganiach tych mitycznych ludów z ptakami atakującymi ich siedziby<sup>13</sup>.

Po ukończeniu studiów w 1593 roku z tytułem bakałarza, Kmita wraca do Bochni, gdzie pnie się po stopniach kariery urzędniczej: zaczyna jeszcze podczas edukacji jako podpisek, a kończy na stanowisku burmistrza; od 1601 roku piastował także urząd pisarza żup, a następnie podżupnika. W 1605 roku ukazał się zbiór dwuwierszowych łacińskich epigramatów opatrzonych tytułem *Simbola officialium et officiorum famularumque Zuppae Bochnensis nec non regum et zuppariorum inclutorum nonnullae antiquitates* (Kraków), traktujących o historii żup, związanych z nimi urzędach oraz kopalnianych pracownikach. Wawrzyńcowi Giustimontiemu, bo-

<sup>6</sup> Zob. M. Cytowska, Z. Wojas, [hasło] *Kmita Jan Achacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 13, red. E. Rostworowski, Wrocław 1967–1968, s. 93–94. Utwory Kmity, oprócz tekstów antyżydowskich, wymienia Izabela Teresińska, [hasło] *Kmita Jan Achacy*, [w:] *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, red. R. Loth, t. 2, Warszawa 2001, s. 127–128.

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*, s. 93.

<sup>8</sup> Zob. *ibidem*.

<sup>9</sup> Zob. J. Wójcicki, *Pierwsze polskie tłumaczenie „Bukolik” Wergilijusza w czterechsetlecie wydania „Pasterskich rozmów” J.A. Kmity (1588–1988)*, „Meander” 1990, nr 1, s. 29–44; współczesna edycja krytyczna: *Pasterskie Publijusa...*

<sup>10</sup> Zob. M. Cytowska, *U źródeł „Łowu Dyjanny” Jana Achacego Kmity*, „Meander” 1962, z. 4, s. 215–223.

<sup>11</sup> Zob. J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 70–75.

<sup>12</sup> Zob. J. Wójcicki, „*Pieśni wiejskie opiszę piórem swym trzciniąnym*”, [w:] *Pasterskie Publijusa...*, s. 5–21.

<sup>13</sup> Zob. S. Adalberg, *Słowo wstępne*, [w:] J. Stok, M. Pudłowski, J.A. Kmita, *Powieści wierszowane. 1564–1610*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897, s. VI; M. Włodarski, *Walka Pigmejów z żurawiami. Na tropie utworu poprzedzającego poemat Jana Achacego Kmity*, „Ruch Literacki” 1975, z. 5, s. 323–326; J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 63–64; J. Sokolski, *Paradoxographia heroicomico. Garść uwag o „Spitamegeranomachii” Jana Achacego Kmity*, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak, M. Piskała, Warszawa 2011, s. 294–304; J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 2002, s. 375–377.

cheńskiemu żupnikowi i swojemu bezpośredniemu zwierzchnikowi dedykował Kmita kolejne swoje utwory: wierszowane *Żywoty królów polskich* (Kraków 1591, druk. M. Szarffenberger) oraz *Początki królów rzymskich* (1595)<sup>14</sup>. Swoje antysemickie poglądy wyraził w broszurach, między innymi w: *Procesie sprawy bocheńskiej* (1601), *Talmudzie abo wierze żydowskiej* (1610) i *Jerychu nowym* (1615)<sup>15</sup>.

Jan Achacy Kmita brał także udział w zgromadzeniach, literackich zabawach i uroczystościach organizowanych w podlubelskim Babinie. Swoim babińskim towarzyszom poeta dedykował wiele utworów okolicznościowych, m.in. *Monogamia Jego Mości Pana Mikołaja Stradomskiego i Jej Mości Panny Katarzyny Pszonkówny*, do którego zostały dołączone *Morocosmea babińskie* (Kraków 1617) – relacje w formie wierszowanej o Rzeczypospolitej Babińskiej, będące dziś ciekawymi świadectwami o tym stowarzyszeniu literackim i biesiadnym<sup>16</sup>.

Pisarz utrzymywał zażyłe kontakty z rodziną Branickich – Grzegorzowi Branickiemu подарował swoją wersję sielanek Wergiliusza, a jego żonę pożegnał wzorowanymi na Janie Kochanowskim *Trenami na śmierć Katarzyny Branickiej* (1588); natomiast Jan, ich syn, otrzymał wspomniany wcześniej *Łów Dyjanny*<sup>17</sup>. W roku 1608 Kmita pisze wzorowane na twórczości Jana z Czarnolasu i Sebastiana Fabiana Klonowica *Treny barzo smutne na zeszcie z tego świata Janusza Zbaraskiego, wojewody braclawskiego, starosty krzemienieckiego*. Dzieło to mogłoby wskazywać na powiązania Kmita z rodem Zbaraskich, jednak Jan Ślaski uważa, że kontakty między poetą a magnatami są słabo udokumentowane<sup>18</sup>.

Ten krótki przegląd twórczości Jana Achacego Kmita należy uzupełnić o jeszcze jedno dzieło z 1610 roku – *Penelopea abo niewinność dziwnie cudownej niewiasty siedm razy ciętej*<sup>19</sup> (Kraków). Nie licząc kilku wzmianek poczynionych przez badaczy literatury, ten epylion nie doczekał się obszerniejszego opracowania.

<sup>14</sup> Zob. J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 65; J. Wójcicki, „Początki królów rzymskich” Jana Achacego Kmita przekładem?, „Napis” 1998, s. 19–31.

<sup>15</sup> Zob. K. Bartoszewicz, *Antysemityzm w literaturze polskiej...*, s. 60–73; A. Michałowska-Mycielska, *Jan Achacy Kmita – pisarz antyżydowski z pierwszej połowy XVII wieku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 291–297.

<sup>16</sup> Zob. między innymi S. Windakiewicz, *Akta Rzeczypospolitej Babińskiej według oryginalnego rękopisu*, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty w Polsce” 1895, t. 8, s. 1–150; K. Bartoszewicz, *Rzeczpospolita Babińska*, [w:] idem, *Szki-ce i portrety literackie*, t. 1, Kraków 1930, s. 37–126; J. Tazbir, *Rzeczpospolita Babińska w legendzie literackiej*, „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 3, s. 1–19; P. Buchwald-Pelcowa, *Europejska „republica litteraria” o polskim Babinie*, [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski, D. Chemperek, Lublin 2004, s. 69–88; T. Banaś, *Pomiędzy tragicznością a groteską. Studium z literatury i kultury polskiej schyłku renesansu i wstępnej fazy baroku*, Katowice 2007, s. 137–168; D. Künstler-Langner, *Homo ridens w Rzeczypospolitej Babińskiej i w królestwie Sowizdrzała. O śmiechu w literaturze staropolskiej*, [w:] *Polonistyczne drogi. Księga jubileuszowa poświęcona profesorowi Władysławowi Sawryckiemu*, red. M. Wróblewski, Toruń 2008, s. 53–59.

<sup>17</sup> Więcej na temat powiązań Kmita z rodem Branickich zob. J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 75–76, 78–79.

<sup>18</sup> Por. M. Cytowska, Z. Wojas, [hasło] *Kmita Jan Achacy...*, s. 94 oraz J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 78.

<sup>19</sup> J.A. Kmita, *Penelopea abo niewinność dziwnie cudownej niewiasty siedm razy ciętej. Przedtym przez Hieronima świętego, a teraz przez Jana Achacego Kmitę opisana*, [w:] J. Stok, M. Pudłowski, J.A. Kmita, *Powieści wierszowane*, wyd. S. Adalberg, Kraków 1897, s. 100–110. Wszelkie cytaty z niniejszego utworu podaję za tym wydaniem, w nawiasach okrągłych zaznaczam wersy z tej edycji.

Na twórczości bocheńskiego podżupnika odcisnęły się skłonności do naśladownictwa wybitnych pisarzy wcześniejszego pokolenia – to charakterystyczne dla twórców schyłku XVI wieku. W dorobku Kmita znajdziemy nawiązania nie tylko do Kochanowskiego, lecz także współcześnie żyjącego Sebastiana Klonowica i (jak twierdzi Izabela Teresińska) Szymona Szymonowica; dowodzi to dobrej orientacji autora *Penelopi* i babinicyka w bieżącym życiu literackim<sup>20</sup>. Liczne dzieła translatorskie, które wyszły spod jego pióra, uważane są przez Marię Cytowską za wyraz braku inwencji twórczej lub niewysokich ambicji<sup>21</sup>, lecz odegrały one ważną rolę w historii literatury polskiej, gdyż w dużym stopniu przyczyniły się do zaznajomienia polskiego czytelnika z łacińskojęzycznymi dziełami<sup>22</sup>. Warto też pamiętać o swoistości kultury translatorskiej okresu staropolskiego – dlatego nie należy nakładać współczesnego rozumienia oryginalności na ówczesne przekłady dzieł, gdyż w takim wypadku mamy do czynienia z anachronizmem<sup>23</sup>.

Kmita nie zawsze informuje swojego odbiorcę o pochodzeniu utworu przekładanego na język polski. Jednak w wypadku *Penelopi* i *Pasterskich* [...] rozmów pierwowzory zostały podane już na karcie tytułowej. Te dwa dzieła – odmienne względem siebie – ukazują szlak translatorski pokonany przez tłumacza oraz stanowią swoistą ramę, w której zamknąć można inne przekłady, których pierwowzoru poeta już nie zdradził<sup>24</sup>. Przykładowo, tłumacząc na język polski *Lów Dyjanny*, Kmita nie tylko nie wspominał, że jego dzieło jest przeróbką włoskiego utworu Adriana Castellesiego (znanego raczej jako Adriano da Corneto), lecz także w wierszowanej dedykacji sugerował samodzielną pracę („Ja, com na ten czas nalazł w swej głowie ubogiej, / Ofiarując, mój Panie, dar nie wagi drogiej”)<sup>25</sup>. Jeżeli chodzi o naśladowanie Kochanowskiego, wspomnieć można o najbardziej widocznym przykładzie korzystania z jego twórczości w dorobku Kmita – XII tren z cyklu *Na śmierć Katarzyny Branickiej* jest typowym centonem złożonym z tekstów czarnoleskiego poety<sup>26</sup>.

*Penlopea abo niewinność dziwnie cudownej niewiasty siedm razy ciętej. Przedtym przez Hieronima świętego, a teraz przez Jana Achacego Kmitę opisana* została wydana w 1610 roku w nieznannej krakowskiej oficynie. Bohaterką tego liczącego 256 wersów epylionu nie jest wierna żona Odyseusza, jak wskazywałby tytuł. Według Jerzego Ziomek nazwanie jej Penlopeą anonsuje epicki zamiar autora, zarazem jednak wprowadza czytelnika w błąd (o ile tytuł nie był przez ówczesnego czytelnika rozumiany metaforycznie)<sup>27</sup>. Jednak już w samym poemacie imię bohaterki się nie pojawia. Podtytuł zapowiada, że utwór jest przewierszowanym listem św. Hieronima ze Strydonu (ok. 347–420), w którym narrator opowiada losy niewinnej, w cudowny sposób ocalonej niewiasty. Znamienne dla orientacji Kmita we współczesnych trendach i modach

<sup>20</sup> Zob. I. Teresińska, [hasło] *Kmita Jan Achacy...*, s. 128.

<sup>21</sup> Zob. M. Cytowska, Z. Wojas, [hasło] *Kmita Jan Achacy...*, s. 94.

<sup>22</sup> Zob. przykładowo J. Ziomek, *Renesans...*, s. 377.

<sup>23</sup> Zob. *ibidem*; A. Fulińska, *Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000, s. 269–327.

<sup>24</sup> Zob. J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 64–65.

<sup>25</sup> J.A. Kmita, *Lów Dyjanny*. Cytat podaję za: J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 65.

<sup>26</sup> Zob. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 94–95, 177, 180–183, 297; T. Banasiowa, *Tren polityczny i funeralny w poezji polskiej lat 1580–1630*, Katowice, 1997, s. 92–95.

<sup>27</sup> J. Ziomek, *Renesans...*, s. 376–377; J. Ślaski, *Jan Achacy Kmita...*, s. 64.

literackich jest to, że ów przekład z Ojca Kościoła powstał w rok po opublikowaniu przez Kmitę *Feniksa*, będącego, jak niedawno udowodniła Aleksandra Stężala, przekładem z Laktancjusza<sup>28</sup>. Bocheński burmistrz interesował się zatem, jako translator, nie tylko dorobkiem Wergiliusza czy renesansowych pisarzy włoskich, ale też dziełami pisarzy wczesnochrześcijańskich. Należy więc zwrócić uwagę na pierwowzór, który wybrał Kmita dla swojego dzieła, czyli *List 1 do Innocentego – o kobiecie siedem razy mieczem uderzonej*<sup>29</sup>.

Powodów wyboru listu św. Hieronima może być kilka. Za sprawą *Wulgaty* mógł oddziaływać autorytet wielkiego translatora, zapewne jakąś rolę odegrał także rozgłos sporów o *Wulgatę*, które toczyli w okresie renesansu humaniści i reformatorzy chrześcijaństwa. Jednak dla ówczesnego czytelnika dużą wartość miały dramatyzm i niezwykłość fabuły *Listu 1*, który wydawano w XVI wieku jako oddzielną publikację (np. Jakub Tanner, *Beatissimi Hieronimi de muliere septies percussa epistola*, Lipsk 1504) lub wraz z innymi listami; edycja krytyczna *Listów* opracowana została przez samego Erazma z Rotterdamu i wydana w 1526 roku<sup>30</sup>. Po drugie (i chyba najważniejsze) św. Hieronim ze Strydonu był pierwszym wielkim filologiem pośród Ojców Kościoła, którego wiedzę możemy nazwać encyklopedyczną, a wachlarz zainteresowań niezwykle rozległym – zaczynając od autorów klasycznych, przez literaturę ascetyczną, a kończąc na problematyce teologicznej i translatorskiej. Hieronim pozostawał pod dużym wpływem formy pism Cicerona, które uważał za ideał, i do których nawiązywał stylistycznie<sup>31</sup>.

Dbalność o słowo oraz umiejętne połączenie tego, co pogańskie, z tym, co chrześcijańskie wiadać w *Liście 1* św. Hieronima do Innocentego. Zauważyć można w nim przede wszystkim wiele nawiązań i zapożyczeń z Wergiliusza, które autor łączy z cytatami z *Księgi Psalmów* i tematem o teologicznym wydzwieku. Kmita także interesował się dziełami Wergiliusza, o czym świadczy jego tłumaczenie eklog Marona na język polski.

Poemat otwiera wierszowana dedykacja: „Jej M[o]ści Pannie Krystynie Zborowskiej *et c[etera]*, mnie wielce M[i]łościwej Pannie”<sup>32</sup>. Krystyna Zborowska była żoną Jana Hieronimowicza Chodkiewicza, a matką Jana Karola Chodkiewicza, późniejszego słynnego wodza. Była kalwinistką, w przeciwieństwie do małżonka, który w 1572 roku przeszedł konwersję z ewangelicyzmu reformowanego na katolicyzm. W swoim testamencie (z 1579 roku) Chodkiewicz wykazał troskę o prawowierność katolicką swoich dzieci, która po jego śmierci mogłaby być zagrożona przez wychowanie ich w duchu protestanckim. Jan Hieronimowicz pozwolił wprawdzie pozostać swojej żonie w rodowym gnieździe, ale pod warunkiem, że po jego śmierci nie wyjdzie ponownie za mąż, by jego potomstwo nie było wychowywane przez „heretyka”<sup>33</sup>. To tłumac-

<sup>28</sup> Zob. A. Stężala, „De ave Phoenixe” Laktancjusza a „Feniks” Jana Achacego Kmita, „Barok” 2010, nr 2, s. 79–96.

<sup>29</sup> Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego – o kobiecie siedem razy mieczem uderzonej*, [w:] idem, *Listy I (1–50)*, oprac. M. Ożóg na podstawie tłum. J. Czujka, tekst łaciński przygotował H. Pietras, Kraków 2010, s. 1–5. W tej edycji znajdują się wskazania antycznych reminiscencji literackich obecnych w liście. Wszelkie cytaty z *Listu 1* św. Hieronima w tekście podaję za tym wydaniem, w nawiasach okrągłych zaznaczam numery stron, z których one pochodzą.

<sup>30</sup> Zob. J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI*, Warszawa 1961, s. 189.

<sup>31</sup> Zob. T. Jelonek, *Hieronim*, Kraków 2003, s. 100–101.

<sup>32</sup> Rozwinięcie skrótów – K.W.

<sup>33</sup> Zob. M. Liedke, *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*, Białystok 2004, s. 139, 149–150.



czy, dlaczego Kmita zwraca się do około siedemdziesięcioletniej kobiety „panno” – wydaje on *Penelopeę* w 1610 roku, kiedy to już od ponad trzydziestu lat mąż Krystyny ze Zborowskich nie żyje, a zgodnie z jego ostatnią wolą, wdowa nie zawarła ponownie związku małżeńskiego.

Kmita zaczyna swoją dedykację od nakreślenia, o czym będzie jego utwór: mówi o pierwowzorze, chwali św. Hieronima, nazywając go „boskim”, a jego pióro „chwalebny” i pokrótce zarysowuje temat. Historia cudownie ocalonej Penelopi ma charakter moralizatorski – jej celem jest ukazanie elementu Bożego miłosierdzia oraz sprawiedliwości, którą „Bóg dziwnie wywodzi”. Następnie przechodzi do konwencjonalnej pochwały swojej adresatki, jej rodu oraz życzy „nieulotnego szczęścia” w duchu toposu *captatio benevolentiae*:

A iż zacnego Domu częć wielmożne progi:  
 Dobrodziejstwo pamiętać, coś być równym z Bogi.  
 Tać tedy, Panno, karta poświęcona będzie,  
 Której światło niebieskie niechaj darzy wszędzie.  
 Nic więcej tu nie najdziesz, jedno niewinności  
 Sławę a jakiej cnota jest zawsze zacności,  
 Której ty, jak na morzu laternie przeźrzystej,  
 Strzeżesz, będąc sumnienia, będąc myśli czystej,  
 W której cię niech potwierdza do nieulotnego  
 Szczęścia Bóg, ku pociesze mnie, sługi dawnego.  
 (w. 9–18)

W przedmowie wspomina o dobrodziejstwie, którego nie zapomni oraz nazywa się „sługą dawnym” adresatki. Brak jakichkolwiek informacji o powiązaniach Kmity z żoną Chodkiewiczza; nie wiemy, o jakim dobrodziejstwie wzmiankuje, ani dlaczego tak określa siebie. Bardzo prawdopodobna wydaje się więc hipoteza, że Kmita poznał Krystynę ze Zborowskich osobiście, być może nawet frazę „zacnego Domu częć wielmożne progi” (w. 9) można interpretować nie tylko jako ogólnikową pochwałę rodu. „Służba” mogła odbywać się na przełomie lat 70. i 80. XVI wieku, podczas wojen Batorego o Inflanty, w których autor brał udział. Z pochwały, jaką formułuje Kmita na cześć Chodkiewiczowej, można jednak wnioskować, że wie on o ultimatum, jakie postawił jej w testamencie mąż. Zatem kiedy mówi o zacności, myśli i sumieniu czystym „panny”, chce wzmocnić ją na drodze cnoty i wyrzeczeń.

Już w samym tytule i podtytule utworu wzmiankuje Kmita przebieg opisywanej przez siebie historii. Omija wstęp, który uczynił św. Hieronim w swoim liście, pisząc o prośbie, jaką skierował do niego adresat listu. W myśl toposu eksordialnego Doktor Kościoła opowiada także o swoich rzekomych niedoskonałościach i brakach<sup>34</sup>. Czyni to jednak w sposób erudycyjny, wplatając w swoje wprowadzenie fragmenty z *Eneidy* Wergiliusza. Następnie przechodzi już do opisu cudu, „który się zdarzył za naszych czasów” (s. 1).

Kmita opowiada historię zaczerpniętą z listu św. Hieronima dotyczącą niewinnie posądzonej o cudzołóstwo kobiety, która najpierw przechodzi straszliwe męki z rąk kata, a następnie, wraz

<sup>34</sup> E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 90–98, 234–251.

z bezimiennym towarzyszem niedoli, z którym wedle oskarżenia miała zdradzić męża, zostaje skazana na śmierć. Młodzieniec, nie wytrzymawszy okrutnych mąk, przyznaje się do winy, której nie popełnił, a tym samym skazuje i siebie, i Penelopeę. On ginie od ciosu miecza, zaś ona, mimo siedmiokrotnych prób jej ścięcia (miecz dzięki boskiej interwencji nie jest w stanie skrzywdzić skazanej) – nie umiera, lecz mdleje. Wszyscy myślą, że niewiasta nie żyje, ta zaś dzięki ludzkiej pomocy, zapewne grabarzy (u św. Hieronima – duchownych) powoli wraca do zdrowia.

*Penelopea* jest w większej części wiernym tłumaczeniem *Listu 1*, Kmity przełożył jednak epistołę wierszem, gdyż w przypadku poezji romansowej, właśnie wiersz był przede wszystkim wehikułem wartkiej opowieści, którą odnajdujemy w historii Penelopi. O pracy tłumacza daje pojęcie porównanie choćby początkowych fragmentów obu utworów. Święty Hieronim swoją opowieść zaczyna w następujący sposób:

Otóż, Vercellae, miasto Ligurów, położone niedaleko podnóży Alp, niegdyś potężne, dziś z powodu niewielkiej liczby mieszkańców w połowie leży w gruzach. Gdy miasto to odwiedził według zwyczaju namiestnik prowincji, przyprowadzoną mu pewną kobietę razem ze współnikiem cudzołóstwa (tę bowiem zbrodnię zarzucał jej małżonek) wtrącił za karę do straszego więzienia<sup>35</sup>.

(s. 2)

Zestawmy ten fragment listu z wersją Jana Achacego Kmity:

Było miasto pod Tatry, gdzie grubi mieszkali  
Ligurowie, Wercellą które nazywali.  
Było to miasto możne, dziś tak zubożało,  
Że tylko kilka chałup odartych zostało.  
To gdy, według zwyczaju, sędziak przełożony  
Pojeźdżał, słuchając krzywd ludzkich z każdej strony,  
I gdy usiadł na sprawach, które się do niego  
Odzywały, trafił się przypadek: do tego  
Przywiedziono niejaką białogłową młodą  
I młodzieńca z uczciwą i piękną urodą,  
Którzy jakoby mieli dopuścić się złego:  
Ta małżeństwo snadź zdradzić, on wstyd ciała swego;  
A tarkano, żeby mąż był tego przyczyną,  
Nie wierząc jej, iż ich obwinił tą winą.  
Którym wnet pospolite wolności odjęto,  
Nie dawszy się im odwieść, do więzienia wzięto.

(w. 1–16)

Oprócz kilku nieznaczących szczegółów dotyczących urody oskarżonego o cudzołóstwo młodzieńca oraz nazewnictwa geograficznego (Hieronim podaje rzeczywiste położenie mia-

<sup>35</sup> Odwołuję się do polskiego tekstu filologicznego w tłumaczeniu J. Czujka, w dalszej analizie będę posługiwać się tym przekładem: Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego...*, s. 1–5.

sta w północno-zachodniej Italii, natomiast Kmita używa nazwy „Tatry”, jako ogólnego określenia gór), przytoczone wyżej teksty nie różnią się w warstwie faktograficznej. Obaj autorzy są tak samo powściągliwi w mówieniu o przyczynach skazania bohaterki na nieludzkie męki, obaj informują tylko o tym, że to mąż Penelopei oskarżył ją o zdradę, nie udowadniając jednak winy. Dla szerszego obrazu całości zestawmy ze sobą jeszcze dwa fragmenty listu i *Penelopei*, dotyczące skargi bohaterki na niesprawiedliwy los:

Ty jesteś świadkiem Panie Jezu, przed którym nic nie ma zakrytego, który nerek i serca doświadczasz, że nie dlatego chcę zaprzeczać, by uniknąć zguby, lecz dlatego nie chcę kłamać, by nie zgrzeszyć.  
(s. 2)

Kmita tłumaczy powyższy fragment w następujący sposób:

Ty mi bądź, prawi, świadkiem, Panie dobrotliwy,  
Który wiesz, jako człowiek wiek swój trawi żywy,  
Któremu przed oczyma nie masz nic skrytego,  
Umiesz wyszperać i znasz myśl serca każdego:  
Nie przeto chcę przeczyć tego, abym nie zginęła,  
Ale też kłamać nie chcę, abym nie zgrzeszyła.  
(w. 33–38)

W obu fragmentach na początku bohaterka modli się słowami *Psalmu 7* bądź korzysta z wersetów *Księgi Jeremiasza*<sup>36</sup>, jednak Kmita nie tłumaczy całości fragmentu: „Panie Jezu, przed którym nic nie ma zakrytego, który nerek i serca doświadczasz” (s. 2). Pomija biblizm „nerki”, który w Starym Testamencie jest synonimem sumienia oraz miejscem, w którym kryją się dążenia i myśli człowiecze<sup>37</sup>, zapewne chcąc zbliżyć styl wypowiedzi bohaterki do szesnastowiecznego języka potocznego i horyzontu oczekiwań przeciętnego czytelnika.

W *Penelopei* dominuje tendencja do uzwyczajnienia języka bohaterów i narratora, a przez to do nadania poematowi rysów historii z prowincjonalnego, współczesnego miasteczka. Stylistyka utworu ciąży ku trywialności: „Dopieroż czupryna wstała na heclu brzydliwym” (w. 141) czy „Poszedł djabeł, jako pies warem oparzony” (w. 236) podobnego frazeologizmu brak w liście św. Hieronima). W analogicznym fragmencie *Listu 1* czytamy: „oprawca blednie [...] przerażony i niedowierzający” (s. 3). Podobnie rzecz się ma, kiedy Doktor Kościoła opisuje jednego z liktorów (który odzywa się spośród tłumu, gdyż „do niego należała troska o skazańców”, s. 4) słowami z XII księgi *Eneidy* Wergiliusza: „siwiznę brudnym pyłem szpecąc mówi” (s. 4). Natomiast Kmita obniża styl swojej parafrazy, opisując „ministra onego” w następujący sposób: „Mając brodę plugawą błotem popluskaną” (w. 180). Polski admirał Marona rezygnuje z wergiliańskich in-

<sup>36</sup> Ps 7,10: „Zgynie złość grzeszników, / a prosto poprowadzisz sprawiedliwego, / badający się serc i nerek, Boże”; Jr. 11, 20: „Ale ty, Panie Zastępów, który sądzisz sprawiedliwie a nerek i serca doznawasz”. Wszelkie cytaty z Pisma Świętego podaję za wydaniem: *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim w. o. Jakuba Wujka S.J.*, transkrypcja typu „B” oryginalnego tekstu z XVI w., wstęp i oprac. J. Frankowski, Lublin 1999.

<sup>37</sup> Zob. [hasło] *Nerki*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 536–537.



krustacji, wykorzystywanych przez św. Hieronima; Kmita nadaje przekładanemu tekstowi koloryt stylistyczny zwykłej relacji. Czyni tak, aby być w swojej parafrazie jak najbliżej konkretności opisywanej sytuacji. Kolejnym powodem obniżenia stylu polskiego utworu jest zapewne chęć zaciekawienia przeciętnego odbiorcy, nabywcy popularnych wierszowanych romansów, ale też użycia kontrastu między pospolitym (na ogół) językiem a niezwykle treścią fabuły.

Niekiedy Kmita zdobywa się na kunsztowne opisy osób lub zdarzeń. Na przykład, przedstawiając biblijnych młodzieńców wrzuconych do pieca ognistego (Dn 3, 8–97), zwraca uwagę na niezwykle efekty wizualne:

Tu mi tu trwoga onych młodzieńców przykłady  
Niechaj staną, [...]  
Okolo których płomień ust niewysłowionych  
Igrał, szanując włosów z wiatru urodzonych; [...]<sup>38</sup>.  
(w. 151–152, 155–156)

Z kolei krzywdą tytułowej bohaterki opisana jest za pomocą epitetu kolorystycznego:

Do cesarza pobiegła, krzywdę krwią spisała:  
Prosi, koralowymi oblewając łzami  
Prośbę swą, [...]<sup>39</sup>.  
(w. 252–254)

Kmita stosuje także rozbudowane porównania:

Przeto sędziak, aby krwią napasał oczy chciwe  
I ucieszył serce złe i nielutościwe,  
Nie inaczej, jak tygrys, gdy raz krwie skosztuje,  
Ustawnie pragnie dla niej, ustawnie poluje,<sup>40</sup>  
(w. 49–52)

Już się też słońce z nieba zstępować kwapiło,  
Jedno, iż prędsze Pańskie miłosierdzie było,  
Niż bieg obrotów i kół dziwnie budownego  
Okręgu świata i też nieba przejrzystego.  
Bo skoro, przyrodzonym trybem, światłość zgasła,  
A noc cieniem, ochłoda ludzkich członków zaszła,  
Wnet w onej białejgłowie jakby serce biło: [...]<sup>41</sup>  
(w. 205–211)

<sup>38</sup> U św. Hieronima czytamy: „Tu właśnie przychodzi mi na myśl przykład trzech młodzieńców [...] gdy wokół ich czapki i świętych głów nieszkodliwie igrał ogień” (s. 3–4).

<sup>39</sup> W *Liście 1* brak tego fragmentu.

<sup>40</sup> U św. Hieronima: „Wtedy namiestnik nasyciwszy oczy krwią jak dziki zwierz, który raz krwi zakosztowawszy ciągle jej pragnie” (s. 2).

<sup>41</sup> U św. Hieronima: „W pospiesznym biegu słońce zdąży ku zachodowi i z miłosierdzia Pana szybszym biegiem natury nadchodzi noc” (s. 4).

Polski autor dynamizuje akcję, na przykład poprzez zestawienie w bliskim sąsiedztwie trzech czasowników jednosylabowych („Rąb, siecz, pal mię”, w. 84), dba o różnorodność leksyki, stosując chociażby wiele synonimicznych, ekspresyjnych nazw kata<sup>42</sup>: „rychtarz” (w. 73), „ścincacz” (w. 115), „oprawca” (w. 121), „ciałożerca” (w. 135), „pastwiciel” (w. 138), „hecel” (w. 141).

Warto jeszcze podkreślić stosowanie przez poetę naturalistycznych, wręcz makabrycznych opisów w stylu barokowym, które występują w sąsiedztwie wspomnianych partii lirycznych. Zastosowanie przez poetę takiego sposobu obrazowania ma związek z barokową tendencją, w myśl której autorzy lubowali się w precyzyjnych opisach szczegółów, ewokujących konkretność danej sytuacji<sup>43</sup>:

Bo poorawszy głownią ognistą jej boki,  
Szukał prawdy, ból ciężki mnożąc i szeroki.  
[...]  
Kiedy ciągniono ciało klubami we dwoje,  
Więc ręce, smrodem onej ciemnice zmazane,  
Mając opak haniebnie i mocno związane,  
(w. 19–20, 28–30)

Miecz bystry wziąć, niech brodzi w mojej szyje łaźni.  
(w. 44)

Głowa spadła, a tułów mył się we krwi jego.  
(w. 106)

Opisy są parafrazą obrazów z listu św. Hieronima<sup>44</sup>, jednak Kmita, jak zauważył Julian Krzyżanowski, dokonał ich brutalizacji<sup>45</sup>. Podobnie ma się rzecz z opisami tłumu gapiów oraz realiów miasta. Tłumacz w dużej mierze korzysta z pierwowzoru, ale też dodaje nieobecne w nim elementy. Przykładowo rozszerza pierwszą wzmiankę o miejskim tłumie, uzupełniając o informacje dotyczące rzeczywistości ówczesnego miasta: wspomina o kobietach, które siedziały za kramami (w. 172), o błotnistych ulicach (w. 174) oraz o „psychologii” zmiennego tłumu (w. 169–190)<sup>46</sup>. Zarówno św. Hieronim, jak i Kmita znali bardzo dobrze realia miejskie. Obaj dużo cza-

<sup>42</sup> Zob. A. Rejter, *Leksyka ekspresywna w historii języka polskiego. Kulturowo-komunikacyjne konteksty potoczności*, Katowice 2006, s. 85.

<sup>43</sup> Zob. C. Backvis, *Panorama poezji polskiej okresu baroku*, t. 2, red. A. Nowicka-Jeżowa, R. Krzywy, przeł. G. Majcher, Warszawa 2003, s. 49.

<sup>44</sup> Por. u św. Hieronima: „I gdy wkrótce potem krwawe narzędzia tortur poorawszy boki kaleczyły zsiniałe ciała i ból domagał się wyznania prawdy [...] gdy na łożu tortur ciało jej rozciągano, a brudne od obrzydliwości więziennych dłonie skrępowano na plecach” (s. 2); „Nadstawiam gardło, bez lęku przyjmuję cios lśniącego miecza” (s. 2); „błyskawicznym uderzeniem miecza odcięta zostaje głowa nieszczęsnego młodzieńca, a reszta ciała we własnej tarza się krwi” (s. 3).

<sup>45</sup> Zob. J. Krzyżanowski, *Romans polski wieku XVI...*, s. 190.

<sup>46</sup> Zob. G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, przeł. B. Kaprocki, Warszawa 1986, s. 59–70. Por. też J. Delumeau, *Strach w kulturze Zachodu XIV–XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1986, s. 8–14; idem, *Grzech i strach. Poczucie winy w kulturze Zachodu XIII–XVIII w.*, tłum. A. Szymanowski, Warszawa 1994, s. 221–268; P. Burke, *Kultura ludowa we wczesnonowożytnej Europie*, przeł. R. Pucek, M. Szczubiałka, Warszawa 2009, s. 303–313.

su spędzali w miastach – Hieronim w Rzymie, Antiochii czy Konstantynopolu<sup>47</sup>, natomiast Jan Achacy mieszkał w Krakowie, bywał w miastach Prus Królewskich, przebywał jednak głównie w Bochni<sup>48</sup>, dlatego w *Penlopei* odnajdujemy małomiasteczkowy koloryt, znany dobrze z autopsji podżupnikowi bocheńskiemu.

Obserwacje dotyczące stylistyki, środków obrazowania czy realiów ukazanych w obu utworach skłaniają do wniosku, że polska adaptacja listu św. Hieronima jest raczej parafrazą niż tłumaczeniem<sup>49</sup>. Nawet tok akcji, zgodny z oryginałem, uległ w zakończeniu znacznemu przekształceniu. Mianowicie w wersji polskiej cudownie ocalała i dochodząca do zdrowia „siedm razy cięta” niewiasta udaje się sama, bez żadnej protekcji, do cesarza, gdyż „po takich cudach jeszcze gwałty prawa broją” (w. 247), gdy w pierwowzorze w jej imieniu czyni to wielce zasłużony dla Kościoła Ewagriusz. Jan Achacy nawet nie wspomina tego bohatera, podczas gdy w liście czytamy o jego zasługach. Kmita nie przetłumaczył zakończenia *Listu 1* z taką dokładnością, jak czynił to we wcześniejszych partiach utworu, być może dlatego, że taki niezwykle finał (prosta kobieta znajduje posłuchanie u samego cesarza) mieścił się w konwencji popularnego romanisu. Uczynił tak, idąc poniekąd krok dalej za zaleceniem samego Hieronima, który po krótkim zarysowaniu postaci Ewagriusza przytacza fragment *V Georgiki* Wergiliusza:

Lecz muszę to pominąć, gdy na czasie zbywa,  
Co tu w krótko nadmienilem, niech inny opowiada<sup>50</sup>.  
(w. 147–148)

W bardzo ciekawy sposób św. Hieronim, a za nim Jan Achacy Kmita, wprowadza do swojego tekstu postaci z *Księgi Daniela* – wspomina o wrzuconych na rozkaz Nabuchodonozora do rozgrzanego pieca trzech młodzieńcach, którzy, mimo swojej dramatycznej sytuacji, wysławiali i błogosławili Pana, dlatego On ich ocalił<sup>51</sup>, mówi o Danielu, którego lwy nie pożarły dzięki wysłanemu przez Boga aniołowi, który zamknął im paszcze<sup>52</sup>, oraz przywołuje postać Zuzanny – bohaterki XIII rozdziału *Księgi Daniela*<sup>53</sup> – niesłusznie oskarżonej przez lubieżnych starców o zdradę małżeńską, następnie dzięki mądrości tegoż Daniela ocalonej przed śmiercią. Obaj autorzy pokazują ciekawą zbieżność losów Zuzanny i Penelopei:

Tamtą [Zuzannę – przyp. K.W.] uwolnił sędzia, by nie szła pod miecz, ta [niewinna niewiasta – przyp. K.W.], przez sędziego potępiona, przez miecz uwolniona została.  
(s. 4)

<sup>47</sup> Zob. B. McGinn, *Doktorzy Kościoła. Trzydzieści trzy osoby, które kształtowały chrześcijaństwo*, przeł. J. Pocięj, Kraków 2011, s. 125–133.

<sup>48</sup> Zob. M. Cytowska, Z. Wojas, [hasło] *Kmita Jan Achacy...*, s. 93–94.

<sup>49</sup> Zob. też R. Piętka, *Antyczna translatoologia*, „Pamiętnik Literacki” 2004, z. 1, s. 7–9, 11–15, 17–18.

<sup>50</sup> Cytat podają za: Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego...*, s. 5.

<sup>51</sup> Por. Dn 3, 23–27; Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego...*, s. 4; J.A. Kmita, *Penelopea...*, s. 107.

<sup>52</sup> Por. Dn 6, 16–23; Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego...*, s. 4; J.A. Kmita, *Penelopea...*, s. 107.

<sup>53</sup> Por. Dn 13; Hieronim ze Strydonu, *List 1 do Innocentego...*, s. 4; J.A. Kmita, *Penelopea...*, s. 107.

## U Kmity zaś:

Onę [Zuzannę – przyp. K.W.] sędzia wyzwolił, by jej miecz nie krwawił,  
 Tę [Penelopeę – przyp. K.W.] sędzia na śmierć skazał, a miecz ją wybawi.  
 (w. 167–168)

W poemacie Kmity mamy do czynienia z inkarnacją tematu starotestamentowej Zuzanny. Motyw cnotliwej żony Joakima był niezwykle popularny w renesansie i baroku, o czym świadczą liczne i różnorodne literackie opracowania tego tematu. Najważniejszą w literaturze polskiej była oczywiście *Zuzanna* Kochanowskiego<sup>54</sup> (1561 lub pierwsza połowa 1562 roku), poemat ten stał się inspiracją do podejmowania wątku Zuzanny przez kolejnych twórców<sup>55</sup>. Jerzy Ziomek uważa, że utwór Kmity „przypomina i tematem, i ujęciem *Zuzannę* Kochanowskiego”<sup>56</sup>. Istotnie, temat w obu wypadkach jest podobny (choć bohaterki różne, jednak ich biografie są na tyle zbieżne, że możemy mówić o pewnej analogii), ale ujęcie ich historii jest odmienne.

Kochanowski dokonuje dosyć wiernego przekładu XIII rozdziału *Księgi Daniela*. Opuszcza pewne fragmenty (np. informacja o bogobojności Zuzanny i wychowanie jej w zakonie Mojżeszowym), ale wzbogaca swoje dzieło dodatkami, których w oryginale nie znajdziemy (np. początkowy opis Babilonu czy ogrodu Joakima), stara się też przedstawić złożoną osobowość bohaterki (nocna modlitwa Zuzanny)<sup>57</sup>. Kmita natomiast ogranicza się do wiernej, ale sporządzonej w barokowym stylu wierszowanej przeróbki listu św. Hieronima. Niezłomność heroiny z parafrazy *Listu I* realizuje się nie w samotnej psychomachii czy nocnych rozważaniach o cnocie i Opatrzności, lecz wśród zgiełku tłumu, za dnia, w scenerii małomiasteczkowego rynku, który stał się teatrem kaźni. Heroizm Zuzanny wyraża się w sferze duchowej, podczas gdy Penelopei – w naturalistycznych scenach tortur i w próbie jej ścięcia. Oba utwory można uznać za „miniatury epickie z tezą”, „wierszowane egzempli”<sup>58</sup>, jednak epylion Kmity pozbawiony jest właściwie problematyki providencjonalnej, rozważań o Bożej sprawiedliwości, jak to jest w poemacie czarnoleskim. Autor *Penelopei* skupia się na epickim *hic et nunc*, przejawach cudowności, niezwykłości i okrucieństwa, by z nich wysnuć parenetyczną konkluzję o wytrwałości w cierpieniu. Fabularność utworu z 1610 roku zdecydowanie zdominowała wątek refleksyjny, inaczej niż w *Zuzannie*, gdzie epickie dzianie się nie przysłania wątków religijno-filozoficznych.

Kmita, choć był jednym z pierwszych uczniów ze „szkoły Kochanowskiego”, nie podjął się próby aplikacji problematyki *Zuzanny* w obręb narracji św. Hieronima, brak nawet w *Penelopei* językowych nawiązań do czarnoleskiej poezji. Jedynym słabym echem jest użycie epitetu „wiek nieprzeżyty” (w. 48) zapewne zaczerpniętego z *Psalmu 21* (w. 10) lub *Trenu XIX* (w. 71)<sup>59</sup>. Nie-

<sup>54</sup> J. Kochanowski, *Zuzanna*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, t. 1, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1967, s. 83–91.

<sup>55</sup> Więcej przykładów reminiscencji motywu Zuzanny w literaturze przedstawia Waclaw Walecki w artykule *Motyw Zuzanny i starców w literaturze staropolskiej (szkic zagadnienia)*, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej PAN” 1972, nr 10, s. 27–49.

<sup>56</sup> J. Ziomek, *Renesans...*, s. 376.

<sup>57</sup> Zob. R. Krzywy, „Zuzanna” – biblijna miniatura epicka z tezą, [w:] idem, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 23–27.

<sup>58</sup> Zob. *ibidem*, s. 21–31.

<sup>59</sup> Zob. [hasło] *Nieprzeżyty*, [w:] *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, red. M. Kucała, t. 3: N-pł, Kraków 2003.

mniej jednak motyw starotestamentowej żony Joakima (Kochanowski) i małomiasteczkowej, choć ubranej w antyczny strój Penelopi posłużyły obu autorom do religijnej moralistyki, by przestrzec czytelników przed grzechem i przypomnieć sprawiedliwość boskich wyroków, które nie skrzywdzą cnotliwego człowieka<sup>60</sup>.

Trwała wartość poematu Jana Achacego Kmity wyraża się nie w adaptacji biblijnej narracji w duchu chrześcijańskiego humanizmu, ale w przyswojeniu polskiemu czytelnikowi listu pierwszego chrześcijańskiego filologa. Wczesnobarokowa *Penelopea* jest też jedynym niebiblijnym poematem w długim szeregu staropolskich utworów podejmujących motyw Zuzanny.

### Jan Achacy Kmita's "Penelopea" in relation to St. Jerome of Stridon's "Letter 1" and the poem "Susanna" of Jan Kochanowski

#### The Summary

The paper focuses on the poem "Penelopea or the innocence of the strangely wonderful maiden sev'n times tortured. Previously by Jerome the saint, now by Jan Achacy Kmita described" (*Penelopea abo niewinność dziwnie cudownej niewiasty siedm razy ciętej. Przedtym przez Hieronima świętego, a teraz przez Jana Achacego Kmitę opisana*) by Jan Achacy Kmita (ca. 1560 – ca. 1628). The 1610 text is a poetic paraphrase of "Letter 1" by St. Jerome of Stridon. This paper presents the methods of Kmita's translation and situates "Penelopea" in relation to "Susanna" by Jan Kochanowski. The translator has particularly accentuated the drama of the plot (characterised by the presence of numerous expressivisms), locating the macabre episodes in a small-town scenery. Both "Susanna" and "Penelopea" can be described as poetic *exempla*, however Kmita's epyllion is devoid of topics of providence and divine justice, unlike Kochanowski's text. Kmita focuses on the epic *hic et nunc*, the symptoms of wonder, marvel, and cruelty, and draws from them a parenetic conclusion of persistence in suffering.

**Słowa kluczowe:** Jan Achacy Kmita, *Penelopea*, św. Hieronim ze Strydonu, Jan Kochanowski, *Zuzanna*, parafraza biblijna, egzemplum

**Keywords:** Jan Achacy Kmita, "Penelopea", St. Jerome of Stridon, Jan Kochanowski, "Susanna", biblical paraphrase, *exemplum*

<sup>60</sup> Zob. T. Bieńkowski, *Antyk – Biblia – literatura. Antyczne i biblijne inspiracje oraz symbole*, [w:] *Problemy literatury staropolskiej. Seria I*, red. J. Pelc, Wrocław 1972, s. 340; R. Krzywy, „Zuzanna” – biblijna miniatura..., s. 30–31; J. Ziomek, O „Zuzannie” Jana Kochanowskiego, [w:] *Ze studiów nad literaturą staropolską*, red. K. Budzyk, Wrocław 1957, s. 129–133.